
Pierwsza ramka.

Jedną ze wskazówek, jaki jest stan w ulu, naturalnie rozbieralnym, jest *p i e r w s z a* ramka. Jej znaczenie zmienia się, jak łatwo pojąć, stosownie do pory roku, bo i ona zmienia odpowiednio swój wygląd.

Zacznijmy od sierpnia, kiedy pożytek ustaje. Pszczelarz, zbadawszy zasób miodu na przezimowanie, przekonał się, czy znajdująca się ilość miodu w ulu wystarczy, czy nie wystarczy: jeżeli miodu za mało, trzeba dodać pokarmu, miodu lub cukru i to wieczorem. Podany pokarm pszczoły znoszą najprzód na pierwszą ramkę i w następnym dniu rano można widzieć w tej ramce pierwszej błyszczące komórki. Ale już do wieczora ramka jest próżna, bo pszczoły przeniosły podany im pokarm do gniazda. Gdy się im tak dodaje codziennie odpowiednią ilość pokarmu i one nanoszą go sobie do gniazda dostatecznie, natenczas i pierwsza ramka zostanie wypełniona i po pewnym czasie zaszyta. Dla pszczelarza jest to wyraźnym dowodem, że pszczoły mają na zimę dostateczny zapas pożywienia i że z głodu nie zginą.

Kiedy na wiosnę budzi się życie w ulu, pszczelarz musi znowu przekonać się o stanie pszczół, przedewszystkiem zaś o obecnych zapasach. Otwiera więc ul i znów pierwsza ramka pokazuje mu, czy w ulu bieda, czy dobrobyt. W pierwszym razie pierwsza ramka pusta, w drugim razie błyszczą

miodem. Z biegiem czasu i ten miód z pierwszej ramki zniknie: wtenczas, odpowiednio do pory, pszczelarz będzie musiał albo podkarmić swe pszczoły, jeżeli temperatura lub brak pożytku nie pozwala na wylot, albo zostawi pszczoły w spokoju, jeżeli natura rozpostarła już swe dary i pogoda jest odpowiednia.

Z nadejściem maja zmienia i pierwsza ramka swój wygląd. Dzień już długi, na dworze ciepło, matka sypie jajkami, rój rozwija się i codziennie tysiące pszczołek opuszczają swe komórki. Wnet gromadzą się one na pierwszej ramce, bo im już w ulu za ciasno. To jest znakiem dla pszczelarza, że miejsce zarodowe trzeba zwiększyć i dodać na początku ramkę, tylko w części wykończoną, aby pszczoły mogły na niej zadowolić swą chęć budowania, której całkiem powstrzymywać nie należy. Kiedy zaczną nad nią pracować, wtenczas dodaje się do gniazda ramkę z naturalną lub sztuczną węzą. Pszczoły opuszczą natychmiast pierwszą ramkę, aby wyczyścić, względnie wybudować włożoną do gniazda ramkę. Gdy to skuteczną, wracają znowu do ramki pierwszej, co pokazuje, że gniazdo należy znowu rozszerzyć, o ile to odpowiada celom pszczelarza. Po miodobraniu zamienia się pierwszą ramkę, służącą dotąd do zaspokojenia chęci budowania pszczoł, na ramkę zapasową.

Jak widzimy, pierwsza ramka daje uważnemu pszczelarzowi liczne i pewne wskazówki o stanie i pracy w ulu i oszczędza mu często pracy wyjmowania ramek, aby się przekonać o stanie gniazda. Nie twierdzą tem bynajmniej, że wygląd pierwszej ramki zastępuje badanie ula, ale myślę, że znajomość pierwszej ramki jest jednym, choć dobrym środkiem pomocniczym, zwłaszcza w liczniejszej pasiece. Żeby jednak okoliczność tę wyzyskać, trzeba mieć odpowiednie urządzenie ula, a jest niem okienko na przodzie. Gdy się otwiera ul bez okienka, natenczas zatwór, szczególnie w lecie, jest zakitowany tak, że trzeba go gwałtem odrywać, a to burzy i niepokoi pszczoły. Tak samo ma się rzecz, jeżeli zamiast okienka wsuwa się za ramkami deszczułkę, bo i ona jest zakitowana i trzeba ją odrywać. Natomiast, gdy za ramkami mamy okienko, możemy pierwszą ramkę widzieć bez niepokojenia pszczoł, zatwór bowiem nie jest wtenczas zakitowany, daje się wyjąć łatwo i bez hałasu, co pszczoł nie burzy. Okienko jest wprawdzie zakitowane bokami, ale okienka wyjmować nie potrzebujemy, bo przez szybę widzimy to, cośmy widzieć chcieli. Okienko w ulu jest więc bardzo przydatne. Są wprawdzie pszczelarze, którzy twierdzą, że okienko do ula nie należy, ale nie radzę nikomu, kto może, pozbawiać się tak łatwego i taniego środka obserwacyjnego — jakim jest okienko.

Dr. J. Leciejewski (Lwów).
